

W sprawie poznańskiej sesji o reifikacji

Mariusz Maciejewski, Marcin Rychlewski

W SPRAWIE POZNAŃSKIEJ SESJI O REIFIKACJI

Poznań, 15 lipca 1999

Szanowna Pani Redaktor, wiosną tego roku (w dniach 12–14 kwietnia) miało miejsce w Poznaniu ciekawe wydanie – odbyła się tam konferencja: *Człowiek i rzecz. O problemach reifikacji w literaturze, filozofii i sztuce*, w której wzięli udział przedstawiciele wielu środowisk naukowych, m.in. Krakowa, Warszawy, Szczecina, Torunia, Lublina, Białegostoku¹. Ze względu na wagę poruszanych podczas obrad problemów spieszymy ukazać najważniejsze z nich.

Dziekan Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM, Bogdan Walczak, otworzył sesję następującymi słowami: „Wydało mi się nie od rzeczy, by na otwarcie konferencji o rzeczy i reifikacji rzec coś o rzeczy. [...] Nasza rzecz, jak powszechnie wiadomo, to pierwotnie ‘mowa’ [...]. Skoro »rzecz« ‘rzecz’ to genetycznie ‘to, o czym się mówi’, skoro – by rzec inaczej – mówiąc (rzekąc) stwarzamy rzecz, mógłbym, gdybym hołdował (by się posłużyć modnymi dziś terminami i sformułowaniami) postmodernistycznemu paradygmatowi nauki, uznać się – jako językoznawca – za specjalistę w przedmiocie rozpoczynającej się dziś konferencji. Proszę się jednak nie niepokoić. W moim prywatnym paradygmacie nauki jedno z najważniejszych przykazań brzmi: »*Ne sutor supra crepidam!*«, czyli: »Pilnuj szewcze kopyta!« Zapewniam Państwa: będę grzeczny”.

Słowa Bogdana Walczaka rozbawiły zebranych, gdyż poszczególne referaty dotyczyły wielu dyscyplin: filozofii, literatury i sztuki. Co ciekawe: uczestnikiem konferencji był także Jacek Wesołowski – artysta i teoretyk sztuki. Przywiózł z Kilonii nie tylko referat, ale i katalogi swoich wystaw oraz jeden z asamblaży, który *nb.* stał się zarzewiem poważnej polemiki.

Wystąpienia dotyczące filozofii zdominował problem kryzysu podmiotu. Omawiano genezę i historię pojęcia reifikacji (Anna Zeidler-Janiszewska). Ale okazało się, że zagadnienie reifikacji można widzieć również w kontekście uzależnienia człowieka od rzeczy i łączyć je z wieloznacznością pojęcia wolności w kulturze europejskiej (Roman Kubicki).

Michał Januszkiewicz sporządził typologię zjawiska w aspekcie filozoficznym i podał przykłady uprzedmiotowienia w literaturze (i przez literaturę). Ciekawie rysowała się problematyka podmiotu w literaturoznawstwie francuskim. Mirosław Loba wskazał dwie ważne cezury: maj roku 1968 i rok 1980. Maj 1968 był według niego „buntem podmiotów” i afirmacją jednostkowości, która zadała kłam głoszonej przez Foucaulta „śmierci podmiotu”. W latach osiemdziesiątych natomiast status podmiotu nie jest już dyskusyjny, problem stanowią jedynie możliwości jego humanizowania.

A jak problem kryzysu podmiotu przejawia się w utworach literackich? Uprzedmiotowienie człowieka nie jest zjawiskiem XX-wiecznym, w literaturze dawniejszej wiązało się najczęściej z kategoriami groteski i komizmu. W czasach współczesnych nie ma już jednak charakteru ludycznego, odwołuje się do wartości moralnych i jest zabiegiem dokonywanym w imię humanizmu (Seweryna Wysłouch).

Inaczej w sztukach plastycznych. Według Ryszarda K. Przybylskiego, przełom awangardowy był wynikiem kryzysu indywidualizmu, który miał miejsce w okresie pierwszej wojny światowej. Wtedy zaczęto myśleć kategoriami grupy artystycznej, a doktryna okazała się ważniejsza od człowieka. Za sprawą Duchampa i surrealistów doszło do zmiany statusu artysty i jego stosunku do rzeczy. Artysta przestał być stwórcą, komponował dzieła z przedmiotów gotowych. Proces ten zapoczątkowały *ready-mades*, a kolejnym etapem stał się *pop-art*.

¹ Sesję zorganizował Zakład Semiotyki Literatury Instytutu Filologii Polskiej UAM, przy współudziale Komisji Filologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wygłoszono na niej około 30 referatów – nie wszystkie mogły zostać tu odnotowane.

Problem uprzedmiotowienia rozważać można również w kontekście reifikacji artysty. Twórca jest uprzedmiotowiany zarówno przez rynek, jak i przez krytyków (Jacek Wesołowski). Jednak takie stanowisko wywołało polemikę. Stanisław Balbus stwierdził, że artysta nie może zgłaszać roszczeń interpretacyjnych do tego, co stworzy, ponieważ dzieło nabiera sensu dopiero wtedy, gdy odbiorca przyjmie postawę estetyczną. Dlatego szczególnie ważne jest miejsce, w którym przedmiot ten zostaje pokazany publiczności. Za przykład dyskutantowi posłużył eksponat Wesołowskiego (gipsowy odlew twarzy położony na krześle i nakryty płótnem), który organizatorzy kilkakrotnie chcieli uprzętnąć z sali. Ma on status dzieła sztuki, jeśli się go wystawia w muzeum. Nie musi być jednak w ten sposób postrzegany na sali konferencyjnej.

Innym ciekawym problemem omawianym na sesji okazała się nagość w twórczości artystów-plastyków (Grzegorz Dziamski). Z rozważań wynikało, że nagość zawsze jest znacząca, neguje *tabu* obyczajowe, a nawet polityczne, ponieważ w krajach komunistycznych manifestacja prywatności uderza w system totalitarny.

Nieco inaczej problem ciała wygląda w literaturze. W *Niecierpliwych* Nałkowskiej człowiek jest postrzegany jako dotknięta śmiercią materia – genezę takich obrazów widzi Krystyna Jakowska w egzystencjalizmie i bliskim autorce materializmie XVIII-wiecznym. Natomiast w utworach Miłosa, Herlinga-Grudzińskiego, Brandysa, Jurewicza, Rudzkiej problem ciała pojawia się w kontekście jednostkowej egzystencji – to znak starości i obcowania ze śmiercią. Człowiek stary odczuwa zdradę swojego organizmu, przez to zbliża się do świata rzeczy i traci swoje podmiotowe bycie (Agnieszka Czyżak).

Problematyka filozoficzna siłą rzeczy wtargnęła więc do prac z zakresu literatury, zwłaszcza podejmujących zagadnienia teoretycznoliterackie. Erazm Kuźma, broniąc swojej tezy: „język – stwórcą rzeczy”, przedstawił szeroką panoramę myśli filozoficznej (Novalis, Nietzsche, Heidegger, Foucault, Rorty). Stwierdził jednak, że literatura doceniła rolę języka dużo wcześniej niż filozofia. Przykładem jest dla niego twórczość Norwida. W *Kartotece rozrzuconej* Różewicza widać wyraźnie, iż przyczyną chorób naszego wieku jest właśnie choroba języka.

W kontekście zagadnień filozoficznych Stanisław Balbus umieścił twórczość Szymborskiej. Jej poglądy na urzeczowienie sytuować należy między dwoma biegunami: perspektywą Miłosa o panteistycznym i taoistycznym charakterze a perspektywą Rimbauda.

Bardzo dużo miejsca poświęcono zagadnieniu reifikacji w polskiej prozie. W literaturze XX wieku często przedmiotem zainteresowania twórców był bohater literacki uwikłany w rozmaite relacje, które pozbawiały go podmiotowości. Tak dzieje się w powieściach Andrzejewskiego, gdzie bohaterowie są zniewoleni i gdzie strukturą odbierającą człowiekowi podmiotowość może być historia, ideologia, system narzucający określoną wiarę. Próbą wydostania się z takiej sytuacji staje się autoreifikacja (Zbigniew Kopec).

Podobnie można odczytać *Pamiętnik znaleziony w wannie* Lema. Tutaj bohater wprawdzie usiłuje wydobyć się z opresji, jednak jego działania tylko zwiększają zagubienie w labiryncie epistemologicznym i semiotycznym, który jest symbolizowany przez Gmach (Marcin Wołk). Reifikacja została więc na sesji ukazana jako zjawisko leżące u podstaw fundamentalnej działalności człowieka. Nawet w popularnej literaturze fantastycznej pojawia się scjentyczny opis wszechświata sprowadzonego do atomów, zbudowany „antropometrycznie”, co powoduje całkowite uprzedmiotowienie jednostki ludzkiej, rozbiecie jej na cząstki i sprowadzenie do ciągu liczbowych parametrów (Rafał Kochanowicz).

Zarysowana tu problematyka powraca także w prozie lat dziewięćdziesiątych. W twórczości Stasiuka ukazany jest inny wymiar reifikacji, która dotyczy narracyjnego Ja, jego uwikłania w grę prawdy i fałszu, jego stosunku do grupy, wobec której się sytuuje, relacji łączących Ja z Innym (Jerzy Madejski).

Odrębnym zjawiskiem, które ciekawie przedstawia się w literaturze XX wieku, jest opis stosunków człowiek – rzecz. Tło dla tych zagadnień stanowi, mający swoje

początki jeszcze w karteżanizmie, dualizm podmiotowo-przedmiotowy, rozdział świata Kultury i Natury, oddalenie natury od codziennej egzystencji. Wynikiem tego jest powstanie przepaści między człowiekiem a światem rzeczy.

Problem ten wyraziście został zarysowany w *Kosmosie* Gombrowicza, gdzie świadomość niedostępności materii dla Ja poznającego jest boleśnie odczuwana przez głównego bohatera. Podstawowe pytanie w literaturze ostatnich lat brzmi: jak przywrócić „mowę rzeczy”? Powieść staje się próbą humanizowania przedmiotów, historią poszukiwania kontaktu z rzeczami, które milczą (Tomasz Mizerkiewicz). Natomiast nieobecność przedmiotu to problem bohaterów Tyrmanda. Spowodowany przez wojnę i ruinę gospodarki niedobór rzeczy sprawia, że tandeta okazuje się substytutem autentycznego świata. W tym ujęciu brak przedmiotów nabiera sensu egzystencjalnego (Inga Iwasiów).

Według Barbary Sienkiewicz, najszersze ujęcie tego zagadnienia, łączące refleksję nad kształtem cywilizacji oraz doświadczanie rzeczy, pojawia się w futuryzmie. Fascynacja wielkim miastem tworzy kult przedmiotów i mechanizacji, a w konsekwencji – potrzebę dehumanizacji sztuki oraz urzeczowienia człowieka. Jednak w twórczości futurystów widoczny jest i drugi biegun – budzący lęk, mianowicie świadomość, że zjawisko odpodmiotowienia człowieka prowadzi do jego dezintegracji i alienacji. Staje się on tylko rzeczą pośród rzeczy. Z poglądami Barbary Sienkiewicz polemizował Stanisław Balbus. Zamiast namiętności do urzeczowienia widział tylko namiętność do rzeczy, co jest dla niego wyrazem naiwnej tęsknoty futurystów do utraconej całości i do autentyzmu.

Innym omawianym na sesji problemem stała się inwazja rzeczy w prozie lat dziewięćdziesiątych. Trzeba zauważyć, co podkreślił Przemysław Czapliński, że utwory z tych lat cechuje nadmiar przedmiotów, choć sposób ich przedstawiania nie jest nowatorski. Duża ich liczba oznacza wyjście z kryzysu reprezentacji, powoduje odnowienie epickości, wskazuje na zmianę paradygmatu w literaturze polskiej. Według referenta, rzeczy występują w rozmaitych postaciach i pełnią różne funkcje: 1) jako *materia prima* ujawniają językową naturę bytu, 2) rzeczy alegoryczne emblematyzują rzeczywistość, 3) magiczne zapewniają kontakt z tym, co niedostępne, 4) historyczne opowiadają o historii i 5) nostalgiczne (tych jest najwięcej) reprezentują „historię prywatną” człowieka i humanizują świat przedmiotów. Typologia Czaplińskiego wywołała szeroką dyskusję o omawianej literaturze, jej związkach z tradycją i o aspekcie czasowym rzeczy (Jerzy Jarzębski, Anna Sobolewska).

Kontynuowała ten temat Monika Brzóstowicz, analizując prozę Chwina, w której najbardziej widoczne są dwa wymiary świata rzeczy: historyczny i egzystencjalny, i która przeszła znamiennej ewolucję. Rzeczy nie tylko pozwalają na bezpośrednie poznanie historii (*Krótką historią pewnego żartu*), ale „mówią o człowieku” (*Hanemann*). Rzecz i dynamiczne relacje rzecz – człowiek były także ujmowane w kategoriach poetyki (Bogumiła Kaniewska).

Przedstawione referaty otwierały więc nową problematykę, pokazały literaturę w innym przekroju i jej związki z filozofią i plastyką. A ponieważ wiele zjawisk okazało się wspólnych dla różnych rodzajów sztuki, mieliśmy okazję obserwować, jak rozmaite dyscypliny naukowe uzupełniają się wzajemnie.

Pani Redaktor dziękujemy serdecznie za ogłoszenie tego listu.

Mariusz Maciejewski, Marcin Rychlewski